

Zakon Maltański w sporze z papieżem

13 stycznia 2017

To nie kartka ze średniowiecznej historii Europy – głowa Kościoła naprawdę weszła w poważny konflikt z Zakonem Maltańskim, którego historia sięga krucjat z XI w. Przedmiotem sporu była dystrybucja prezerwatyw w Birmie przez członków zakonu; śledztwo watykańskie w tej sprawie zostało jednak zablokowane przez konserwatywną frakcję przeciwników papieża Franciszka.

Zakon Maltański, którego członkowie nazywani są także joannitami albo maltańczykami, wywodzi się bezpośrednio od zakonów rycerskich, które powstały w Jerozolimie podczas pierwszych wypraw krzyżowych. Na scenie międzynarodowej jest uznawany za podmiot dyplomatyczny, a jego posiadłości – na Malcie i w Rzymie, mają status eksterytorialności – suwerenność Zakonu uznaje aż 103 państwa świata, ma on status obserwatora ONZ. Maltańczykami w 2017 roku wciąż zarządza Wielki Mistrz (dokładniej – „Jego Najeminentniejsza Wysokość Księżę i Wielki Mistrz Fra„). Jednocześnie joannici podlegają Kongregacji ds. Zakonów, co oznacza ich religijne podporządkowanie do Watykanu. Papież wyznacza także patrona zakonu – obecnie jest nim amerykański kardynał, Raymond Burke, znany m.in. w obwiniania o pedofilię w kościele „radikałnych feministek”.

W zeszłym roku okazało się, że podległe Zakonowi, a dokładniej jego Wielkiemu Kanclerzowi, Albrechtowi von Boeselagerowi, charytatywne ramię organizacji rozdawało w Birmie dziesiątki tysięcy prezerwatyw, chcąc prawdopodobnie chronić mieszkańców kraju przed rozprzestrzenianiem się chorób wenerycznych i niechcianymi ciążami. Boeselager twierdzi, że nie miał o tym pojęcia, a kiedy tylko dowiedział się o tym „procederze”, natychmiast go przerwał. Mimo to został odwołany ze swojej

funkcji w atmosferze skandalu przez współpraci.

Watykan chciał przeprowadzić w tej sprawie śledztwo, jednak Rycerze Maltańscy odmówili współpracy ze Stolicą Piotrową, co w czasach nowożytnych stanowi poważny precedens. Według wielu komentatorów można tutaj upatrywać roli kardynała Burke'a, który w zeszłym roku był jednym z czterech z kardynałów, którzy szczególnie oburzali się na nową encyklikę papieską *Amoris laetitia*, w której Franciszek sugerował, że księża nie powinni w każdej sytuacji potępiać wiernych, którzy obecnie są wyrzucani poza nawias wspólnoty, np. rozwodników, żyjących w nowych związkach, ale dokonać „rozeznania” sytuacji, co dla konserwatywnych księży jest deklaracją wręcz rewolucyjną. „Mamy tu do czynienia z poważnym zderzeniem się różnych kultur w samym Kościele. Burke i Zakon Maltański reprezentują wszystko to, co odrzucono podczas II Soboru Watykańskiego i przed czym próbuje uciekać Franciszek” – mówi Robert Mickens, dziennikarz z Watykanu.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu